



---

*Podstawy Wolności*

AMERYKAŃSKIEJ

---

Mowy i Dokumenty

## „**PODSTAWY WOLNOŚCI AMERYKAŃSKIEJ**”

Książka niniejsza została wydana i przełożona na język polski oraz przesłana nam przez Biuro Informacji Wojennych Stanów Zjednoczonych. Zawiera ona Konstytucję Federalną oraz najcenniejsze mowy i dokumenty z Historii Stanów Zjednoczonych, poświęcone ideom wolności i demokracji.

Wielkie pomniki prawdziwej wolności i demokracji drogie są od wieków sercu każdego Polaka. Budzą w nas one zawsze uczucie czci i solidarności z Narodem, który je stworzył, a zarazem utwierdzają w nas wiarę naszego Narodu w jego własne ideały wolności i niepodległości.

Lecz w chwili obecnej, gdy niepodległość i sam byt Polski tak bardzo są zagrożone, gdy w ugodzie krymskiej Zachód zawiódł z taką krzywdą dla nas wszelkie słuszne nasze oczekiwania, — książka ta, która od pierwszej do ostatniej karty dyszy pełnią wolności i heroizmem walki o nią, — budzi w takiej chwili odzew nie tylko w naszych umysłach, ale sięga też najboleśniej w głąb serc naszych.

Odczytując te czcigodne karty wolności amerykańskiej, musimy jednak poskromić w sobie nasz ból, aby z całą jasnością duszy, niezmaconej cierpieniem, wchłonąć w siebie z tych kart to wszystko, co może spotęgować nasze siły, utwierdzić decyzje, umocnić wiarę w nieśmiertelny byt i w zwycięstwo naszego Narodu oraz w wyzwolenie innych Narodów ujarzmionych — w ostatecznym wyniku tej straszliwej wojny.

Jako prawdziwy skarbiec „wolności człowieka i wolności myśli” książka ta w zwierciadle czystego polskiego przekładu ukazuje nam nie tylko filary włości całej gmach opartego na niej ustroju Stanów, lecz daje nam również obraz drogi i walki, jaką przebyła idea wolności w dziejach Stanów Zjednoczonych od ich powstania aż po „Nową Kartę Praw” Roosevelta.

Na ognistych śladach tej drogi co każdy krok podejmujemy te żywotne związki, które łączą dzieje wolności wszystkich Narodów w jedną powszechną sprawę i walkę. W śladach tych — mimo swoistych odrębności i różnic — odkrywamy również wszelkie podobieństwa wewnętrznego rozwoju praw konstytucyjnych polskiej i amerykańskiej demokracji. Odkrywamy pokrewieństwo Konstytucji Federalnej z 17 września 1787 r. i Karty Praw Człowieka z 15 grudnia 1791 r. — z naszą Unią, z naszymi Konstytucjami z 3 maja 1791 r., z 17 marca 1921 r. i 23 kwietnia 1935 r., — a w Nowej Karcie Praw z 1944 r. odnajdujemy najistotniejszą treść naszego ustawodawstwa socjalnego z lat 1918-1939 r.

W krótkim wstępie nie sposób oczywiście obieć ani nawet dotknąć myślą wszystkich tych wartości, które można z tej książki wydobyć. Trzeba natomiast zwrócić uwagę na cel, dla którego została wydana w chwili tak przełomowej, że już samo jej ukazanie się jest wymownym pokrzepieniem.

Jasne, że celem książki nie jest ukazanie amerykańskiej wolności „dla pychy marnej” — jako niedostępnego dla nas ideału — ani nawet jako wzoru doskonałości. Książka bowiem prócz wizerunków i dzieł wolności amerykańskiej — natchniona jest przede wszystkim duchem walki o wolność.

Wysiłki i czyny Narodu Amerykańskiego w tej walce o swą własną wolność i niepodległość są tu wymownie i na nowo ukazywane jako drogowskazy dla wszystkich walczących dziś o wolność Narodów. I to właśnie każe nam zdusić w sobie myśl, że to tylko muzeum pięknych,

starych sztandarów lub panorama bojów, co już nam nie dać nie mogą.

Z książki tej świta ufność, że Ameryka zdaje się pojmować potrzebę powszechnego odnowienia i odrodzenia idei wolności, podniesienia z martwych wszystkich pokolei starych jej ideałów, kart i proklamacyj. Zdaje się rozumieć, że dla ocalenia wolności na świecie trzeba, by te idee ożyły i zapłonęły dziś znowu z tak żywiołową siłą, jaką jaśniały na przełomie XVIII i XIX wieku w Ameryce, w Polsce, we Francji — i w całej Europie w epoce „Wiosny Ludów”.

Inaczej nie ważono by się stawiać nam przed oczy tych olśniewających skarbów — ani kazać nam słuchać tak porywających słów, jak mowa Patricka Henry, która dziś brzmi jeszcze groźniej, jeszcze dosadniej niż ongi:

„... Jeżeli pragniemy wolności, jeżeli naprawdę chcemy zachować te bezcenne przywileje, o które tak długo walczyliśmy, jeżeli nie mamy zaniechać tej szlachetnej walki... w której przysięgliśmy trwać do chwili osiągnięcia naszego wspaniałego celu — musimy walczyć... wszystko, co nam pozostało, to wezwanie do broni... Mówią nam... że jesteśmy słabi, że nie damy sobie rady z tak potężnym wrogiem. Lecz kiedy będziemy silniejsi?... Nie będziemy w tej walce samotni... Bóg... da nam przyjaciół, którzy powstaną, by walczyć przy naszym boku... nie mamy już drogi odwrotu... Kajdany nasze zostały wykute... słyhać już ich chrzęst...”

Przewycięźmy gorycz, która przypomina, że już nam nie wystarczą same słowa, nawet tak płomienne i godne wiary, jak te, — gdy się nam je pokazuje jakby tylko z odbicia w zwierciadle.

Wysłuchajmy Historii, „niechaj służy za przykład”: naleźmy do tych, którzy nie pomijali nigdy dobrych przykładów i wzorów, choć sami daliśmy ich niemało.

Ponad te czcigodne pergaminy powstają same: postacie Waszyngtona, Lafayette’a i Kościuszki, których

przyjacielski uścisk uwieczniono w słynnym pomniku — jako wzór Trzech prawdziwie wielkich Sojuszników wolności.

Wsluchajmy się w głęboką mowę Historii: wielki Waszyngton już się odwdzieczył Lafayette'owi, a daty walk o niepodległość Stanów przypominają dług drugi... polski. A pergaminy? Jesteśmy narodem najbardziej chyba pojętym dla takich jak te pergaminów. Wezwanie Patricka Henry brzmi dziś jak nasze własne. Więc czegoż trzeba jeszcze?

## *Podstawy Wolności*

AMERYKAŃSKIEJ

## Słowo wstępne

---

**P**REZYDENT LINCOLN powiedział niegdyś, że naród amerykański zrodził się z wolności. Z wolności się zrodził i wolności zawsze pozostał wierny. Dokumenty, jakie przytaczamy w tej broszurze, niechaj służą za przykład tego wielkiego umiłowania wolności, pokoju i ideałów współpracy międzynarodowej jakimi lud amerykański kieruje się od stu pięćdziesięciu lat swojego niepodległego bytu.

Stany Zjednoczone Ameryki zawsze były wierne ideałom pokoju, zawsze stosowały w polityce międzynarodowej zasadę: prawo przed siłą, zawsze też uznawały, że spory międzynarodowe załatwiać należy drogą rokowań a nie wojen.

Niechaj przytoczone tu dokumenty same przemówią za siebie, głosami wielkich Amerykanów, którzy życie swoje poświęcili służeniu tym wielkim zasadom amerykańskim. Prawdą jest, że nie zawsze umieliśmy wprowadzać nasze ideały w czyn z takim samym zapałem, z jakim o nich mówiliśmy. Jednakże przez cały czas naszego istnienia jako naród, szliśmy powoli lecz stanowczo drogą, obraną przez wielkich ojców naszej demokracji. Zawsze kierowaliśmy się zasadami, wypowiedzianymi w Karcie Praw, w Adresie Gettysburskim, w Czternastu Punktach Wilsona czy też w wielkiej mowie Prezydenta Roosevelta o Czterech Wolnościach. W przyszłości, podobnie jak w przeszłości, kraj nasz będzie zmierzał ku tym ideałom, pracując, walcząc jeśli zajdzie potrzeba, albowiem wolność jest największym skarbem i nigdy jej się nie wyrzekniemy.

*Wybór mów i dokumentów z historii  
Stanów Zjednoczonych Ameryki.  
Niektóre teksty podano w skróceniu.  
Przekładu dokonano w Biurze  
Informacyj Wojennych Stanów Zjednoczonych.*

1944

NAKŁADEM BIURA INFORMACJI WOJENNYCH  
STANÓW ZJEDNOCZONYCH

## *Spis rzeczy*

Umowa na "Mayflower" . . . . .	7
"Daj mi wolność lub daj mi śmierć" . . . . .	8
Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych . . . . .	9
Statut wolności religijnej stanu Virginia . . . . .	11
Przepisy o organizacji Ziemi Północno-Zachodnich . . . . .	14
Konstytucja Stanów Zjednoczonych . . . . .	16
Mowa inauguracyjna Thomasa Jeffersona . . . . .	37
Doktryna Monroe . . . . .	41
"Wolność i Unia." . . . . .	44
Oświata i dobrobyt . . . . .	45
Mowa Prezydenta Lincoln w Gettysburgu . . . . .	47
Druga mowa inauguracyjna Prezydenta Lincoln . . . . .	49
Zaproszenie na Kongres Pan-Amerykański . . . . .	51
Deklaracja niepodległości Kuby . . . . .	53
Pierwsza mowa inauguracyjna Prezydenta Wilsona . . . . .	54
Mowa Prezydenta Wilsona w Mobile . . . . .	56
Mowa Prezydenta Wilsona w Senacie Stanów Zjednoczonych . . . . .	58
"Musimy uczynić świat bezpiecznym dla demokracji" . . . . .	59
Czternaście Punktów . . . . .	62
Pierwsza mowa inauguracyjna Prezydenta Roosevelta . . . . .	66
Mowa Prezydenta Roosevelta w Charlottesville . . . . .	69
Potwierdzenie Doktryny Monroe . . . . .	72
Cztery Wolności . . . . .	74
Orędzie wojenne Prezydenta Roosevelta . . . . .	75
W sto pięćdziesiątą rocznicę Karty Praw . . . . .	78
Prezydent Roosevelt do narodu filipińskiego . . . . .	81
Nowa Karta Praw . . . . .	83

Prezydenta drogą głosowania tajnego. Gdyby żaden z kandydatów nie miał większości, wówczas Izba Reprezentantów w ten sam sposób wybierze natychmiast Prezydenta z pośród pięciu kandydatów posiadających największe ilości głosów. Jednakże przy wyborze Prezydenta głosy mają być oddawane Stanami, to znaczy przedstawicielstwo każdego Stanu posiadać będzie tylko jeden głos. *Quorum* wymagane stanowić będą przedstawiciele — po jednym lub więcej — dwóch trzecich wszystkich Stanów, a wybór dokonany będzie bezwzględną większością głosów wszystkich Stanów. W każdym razie kandydat, który po wybraniu Prezydenta, posiadać będzie największą z kolei liczbę głosów elektorów zostanie Wiceprezydentem. Jeżeli jednak pozostanie dwóch lub więcej kandydatów, posiadających równą liczbę głosów, Senat wybierze z pośród nich Wiceprezydenta w tajnym głosowaniu.

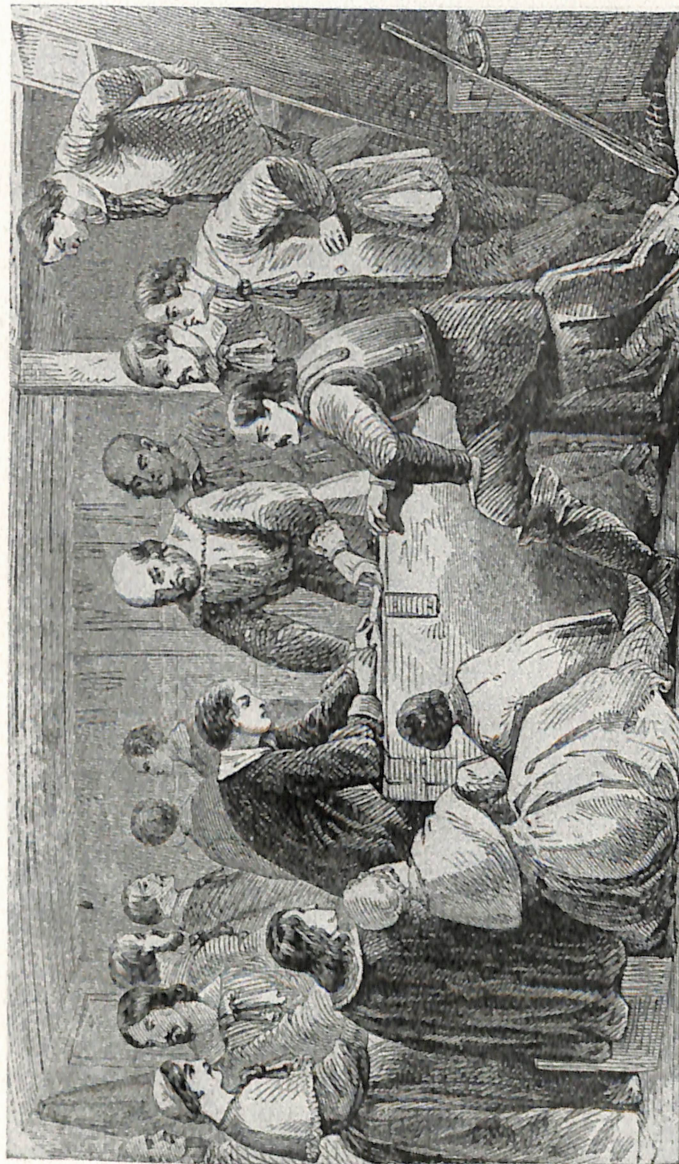
Kongres może oznaczyć dzień obioru elektorów oraz dzień składania przez nich głosów. Terminy te obowiązywać będą wszystkie Stany.

Nie może być Prezydentem, kto nie jest rodowitym obywatelem Stanów Zjednoczonych, lub kto nie był obywatelem w chwili uchwalania niniejszej Konstytucji, ani też nikt, kto nie osiągnął wieku lat trzydziestu pięciu i nie jest conajmniej od lat 14 stałym mieszkańcem Stanów Zjednoczonych.

W razie usunięcia Prezydenta z urzędu, albo w razie jego śmierci, ustąpienia lub niemożności sprawowania władzy i spełniania obowiązków związanych z tym urzędem, urząd Prezydenta obejmie Wiceprezydent, a Kongres może określić ustawą który urzędnik pełnić będzie obowiązki Prezydenta w razie usunięcia, śmierci, ustąpienia lub niezdolności obydwu — Prezydenta i Wiceprezydenta. Urzędnik ów działać będzie stosownie do ustawy do czasu, kiedy niezdolność ustanie albo też obrany zostanie nowy Prezydent.

Prezydent pobierać będzie w określonych terminach wynagrodzenie za pełnienie swych obowiązków. Wynagrodzenie to nie może być zwiększone ani zmniejszone w okresie, na który został obrany. W okresie tym Prezydent nie może pobierać żadnego innego wynagrodzenia ani od Stanów Zjednoczonych ani też od poszczególnych Stanów.

Przed objęciem swego urzędu Prezydent złożyć winien następującą przysięgę lub przyrzeczenie: "Przysięgam uroczyście (lub przyrzecze-



PODPISANIE UMOWY NA "MAYFLOWER"

11 listopada 1620 r. przybił do brzołów Ameryki statek "Mayflower", wiozący kolonistów, znanych w historii pod nazwą Pielgrzymów. Przed zejściem na ląd podpisali oni umowę, określającą ustrój nowej kolonii.